

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2019 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: **SSR Grzegorz Król**

Protokolant: **st. sekr. sąd. Iwona Wójcik**

po rozpoznaniu w dniu 26 października 2018 r., 16 stycznia 2019 r., 13 lutego 2019 r. sprawy o wykroczenie

L. K. s. A. i D. zd. B.

ur. (...) w S.

obwinionego o to, że:

w dniu 28 maja 2018 roku około godziny 18:35 w miejscowości M. pomiędzy słupkami hektometrycznymi nr 79/8 a 79/7 kierując pojazdem marki V. o numerze rejestracji (...) wyprzedzał inne pojazdy nie stosując się do znaku poziomego P-4 „linia podwójna ciągła”

tj. o wykroczenie z art. 92 § 1 kw

I. obwinionego **L. K.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wykroczenie z art. 92 § 1 kw i za to na mocy powołanego przepisu ustawy wymierza mu karę grzywny w kwocie 400 (czterysta) złotych,

II. na zasadzie art. 118 § 1 kpw zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 100 (sto) złotych oraz opłatę w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt II W 806/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 13 lutego 2019 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony L. K. w dniu 28 maja 2018 r. prowadził samochód marki V. drogą krajową nr (...). Jechał w kolumnie pojazdów od strony K. w kierunku N., wraz z nim, jako pasażerka podróżowała E. G.. Około godziny 18.35 obwiniony znajdował się w miejscowości M. i po pokonaniu łuku drogi w prawo i wyjściu na prostą rozpoczął manewr wyprzedzania.

/ **dowód** – zeznania E. L. k. 27, k. 5, zeznania J. R. k. 28, k. 10, częściowo zeznania E. G. k. k. 60, k. 62, częściowo wyjaśnienia L. K. k. 79, k. 83, k. 15/

Znajdował się wówczas jeszcze przed skrzyżowaniem z drogą w kierunku miejscowości S., przekroczył znajdującą się tam linię podwójną ciągłą, wyprzedził dwa inne pojazdy i wrócił na swój pas w miejscu gdzie rozpoczynała się już linia przerywana.

/ **dowód** – zeznania E. L. k. 27, k. 5, zeznania J. R. k. 28, k. 10, protokół oględzin k. 11, częściowo zeznania E. G. k. 60, k. 62, częściowo wyjaśnienia L. K. k. 79, k. 83, k. 15/

Obwiniony L. K. słuchany w toku czynności wyjaśniających (k. 15) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż zaczął wyprzedzać jeden pojazd po zakończeniu linii podwójnej ciągłej. Policjant znajdował się po przeciwnej stronie w dalekiej odległości, kierując radiowozem i nie był w stanie dokładnie zauważyć miejsca, w którym rozpoczął manewr. Według niego był oddalony o około 300 metrów. Dodał, iż zatrzymujący go funkcjonariusz stwierdził, iż jest dzielnicowym i jak coś widział to tak było.

W trakcie przewodu sądowego obwiniony składał wyjaśnienia przed sądem wezwanym (k. 79, k. 83) i wyjaśnił, iż tego dnia na prostym odcinku drogi zauważył jadący z przeciwka radiowóz, z którego policjant machał „lizakiem”. Zatrzymały się trzy lub cztery samochody w wyniku tego. Policjant zawrócił podjechał do niego i powiedział, że widział, że na końcu prostego odcinka drogi jak wyprzedzał na podwójnej ciągłej. Wyjaśnił dalej, że nie wyprzedzał na podwójnej ciągłej tylko na przerywanej, która zaczynała się za zakrętem. Wyprzedził na linii przerywanej jeden samochód, cały manewr rozpoczął się i zakończył na tej linii. W momencie wykonywania manewru na przestrzeni 500-800 metrów nie było innego pojazdu, nie mogło też być tam radiowozu. Radiowóz pojawił się po kilku sekundach, więc policjant musiałby go widzieć z odległości około 800 metrów. Nie mógł, zatem zaobserwować czy manewr rozpoczyna się na linii ciągłej, ponadto radiowóz jechał, jako drugi lub trzeci z przeciwnego kierunku, co dodatkowo utrudniało obserwację. Następnie obwiniony wskazał na brak profesjonalizmu w trakcie przeprowadzonej interwencji oraz podał, że sporządził i wysłał do Sądu szkice wraz z pomiarami odległości, w jakich znajdowały się pojazdy. Wskazał, że nie miał powodu do rozpoczynania manewru na linii ciągłej gdyż jest tam długi na półtora kilometra prosty odcinek drogi. Miał w samochodzie zainstalowaną kamerę jednak nie udało się odczytać zapisu.

Obwiniony podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia, dodał, iż wskazywane początkowo 300 metrów nie oddawało rzeczywistych odległości, które później sprawdził przy pomocy map, mając zdjęcie z miejsca zatrzymania.

W ocenie Sądu wyjaśnienia obwinionego jedynie w części zasługują na wiarę a ocena ta dotyczy okoliczności, które nie budziły wątpliwości i dotyczyły samej obecności na drodze oraz wykonania manewru wyprzedzania. W pozostałym zakresie tj. miejsca jego wykonania Sąd odmówił im tego przymiotu dając wiarę zeznaniom funkcjonariuszy Policji – E. L. (k. 27, k. 5) i J. R. (k. 28, k. 10). Powyższa ocena wynika z kilku okoliczności. Po pierwsze Sąd uznał, że jadący z przeciwnego kierunku Policjanci mogli bez trudu zauważyć miejsce, w którym obwiniony rozpoczął swój manewr. Jak wynika z tych zeznań oraz wyjaśnień samego obwinionego w miejscu gdzie się poruszał jest długi prosty odcinek drogi a co za tym idzie także bardzo dobra widoczność. Oczywiście dostrzeżenie z odległości kilkuset metrów charakteru linii rozdzielającej pasy ruchu jest bardzo trudne, jednakże nie wolno zapominać o innych charakterystycznych miejscach przy drodze, które pozwalają na powyższą ocenę. Linia podwójna ciągła w tym miejscu kończy się dopiero za przystankiem autobusowym znajdującym się po lewej stronie dla kierunku jazdy obwinionego, wcześniej jest skrzyżowanie z drogą prowadzącą do miejscowości S. oznaczone dużym zielonym znakiem, widocznym na zdjęciu (k. 40) przedłożonym przez obwinionego a zatem już na tej podstawie możliwe jest odniesienie i stwierdzenie, jakie oznakowanie znajdowało się na drodze w miejscu rozpoczęcia manewru, dodatkowo J. R. miał się przedstawiać, jako dzielnicowy, czyli osoba znająca to miejsce. Ten sam świadek na rozprawie sprecyzował, że obwiniony swój manewr rozpoczął przed wskazywanym wcześniej skrzyżowaniem i dla świadka nie budziło żadnych wątpliwości, jakie jest tam oznakowanie drogi. Takie samo miejsce wskazała również świadek E. L. (k. 27) w odniesieniu do otoczenia drogi. Inną sprawą jest, iż z zeznań tych osób wynika, że znajdowali się znacznie bliżej wykonywanego manewru, niż wyjaśnił to obwiniony i wskazał na dołączonych zdjęciach o szkicu. Świadek E. L. zeznała (k. 5), że manewr obwinionego widziała z odległości około 200-300 metrów – wyjątkowo zbieżnie pierwszymi wyjaśnieniami obwinionego (k. 15). To, że później zmienił je, zdaniem Sądu jest wynikiem uznania, że nie przystają do przyjętej linii obrony i wykonanych zdjęć oraz szkiców. Te ostatnie także nie są przesądzające gdyż zostały wykonane po zdarzeniu, przez samego obwinionego i z miejsca, które mogło potwierdzać jego wersję. Natomiast, jeżeli przyjąć, że faktycznie zdjęcie nr 1 zostało wykonane z miejsca zatrzymania – to wbrew stanowisku obwinionego – jest to kolejny argument za wiarygodnością zeznań policjantów. Jak wskazali, do zatrzymania obwinionego doszło na bocznej drodze, w miejscu gdzie bezpiecznie można było się zatrzymać. Jednakże aby do tego doszło funkcjonariusze musieli zawrócić i wskazali to miejsce, do którego także musieli dojechać (k. 5). Było zatem zupełnie zrozumiałe, że czynności z kierującym wykonywano z dala od miejsca wykonania niedozwolonego manewru, co wymuszała konfiguracja drogi.

W ocenie Sądu także ukształtowanie drogi w tym miejscu potwierdza stanowisko przedstawione przez świadków. Jak już podnoszono – jadąc od strony K. długi, prosty odcinek otwiera się bezpośrednio za zakrętem, lecz nadal jest tam linia ciągła. Stanowi to naturalną zachętę do podejmowania manewru wyprzedzania już w tym miejscu, nie czekając na zmianę oznakowania drogi. Zdaniem Sądu na taką zmianę nie czekał także obwiniony gdyż z daleka widział nadjeżdżające pojazdy z przeciwnego kierunku – i wbrew swoim wyjaśnieniom nie miał ani tak dużo czasu i miejsca żeby podejmować manewr na linii przerwanej.

Kolejną ważną kwestią wskazującą na wiarygodność powoływanych świadków jest sam fakt podjęcia czynności wobec obwinionego. Jeżeli do nich doszło to musieli widzieć wykroczenie gdyż w przeciwnym razie nie mieli podstaw do zatrzymywania kierującego. W ocenie Sądu brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że świadkowie pomawiają obwinionego i podejmowali nieuprawnione działania. Mogli spotkać się z sytuacją, że kierujący będzie wyposażony w rejestrator sposobu jazdy w postaci np. kamery samochodowej i z łatwością ich twierdzenia zostaną podważone z dalszymi konsekwencjami służbowymi. Natomiast jest wyjątkowym zbiegiem okoliczności, iż z kamery, o której wyjaśniał obwiniony i zeznawała świadek nie udało się odtworzyć zapisu sposobu jazdy, czy też nie była ona podłączona.

Odmawiając wiary wyjaśnieniom obwinionego w zasadniczych kwestiach Sąd nie dał także wiary w całości zeznaniom świadka E. G. (k. 60, k. 62). Świadek wyjątkowo zbieżnie z obwinionym wskazała, iż manewr wyprzedzania został wykonany prawidłowo na linii przerywanej co budzi wątpliwości. Zdaniem Sądu pasażer jadący z boku musiałby bardzo uważnie obserwować drogę oraz kierowcę, aby zauważyć oznakowanie poziome na jezdni w momencie rozpoczęcia manewru wyprzedzania. W tym przypadku w czasie jazdy nie działo się nic takiego szczególnego (nikt na ten temat nie wspominał), co nakazywałoby tego rodzaju czujność. Kolejną sprawą jest możliwość obserwacji z siedzenia pasażera sytuacji na przeciwnym pasie ruchu. Nie sposób podzielić zeznań świadka, iż widziała, że radiowóz znajdował się w odległości około kilometra w momencie rozpoczynania manewru – jeżeli miał jechać w kolumnie innych pojazdów (w domyśle być zasłonięty) a dodatkowo z miejsca gdzie tego rodzaju obserwacja jest utrudniona przez pojazd jadący bezpośrednio przed nimi. Wszak po to kierowca przed wykonaniem wyprzedzania zbliża się do osi jezdni, gdyż jadąc środkiem pasa ma utrudnioną obserwację drogi, nie wspominając o pasażerze siedzącym jeszcze dalej po prawej stronie.

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w pełni uzasadnia przypisanie obwinionemu popełnienie czynu objętego wnioskiem o ukaranie. Obwiniony L. K. w dniu 28 maja 2018 r. w godzinach południowych w miejscowości M. kierując pojazdem marki V. wyprzedzał inne pojazdy nie stosując się do znaku poziomego „linia podwójna ciągła”. Czynem tym zrealizował znamiona wykroczenia z art. 92 §1 kw.

Czyn obwinionego jest zawiniony i społecznie szkodliwy. Obwiniony jest osobą dorosłą, jego poczytalność nie budzi wątpliwości tak samo jak świadomość obowiązków kierowcy wobec znaków drogowych. Nie znajdował się on przy tym w żadnej nadzwyczajnej sytuacji motywacyjnej, która zmuszałaby go do tego manewru, a podjęta decyzja była wynikiem chęci przyspieszenia i wykorzystania nadarżającej się okazji do wyprzedzania. Zignorowanie znaku zakazującego wyprzedzania jest wyjątkowo szkodliwe gdyż dotyczy ono miejsc szczególnie niebezpiecznych gdzie konieczne jest utrzymanie pojazdów w ruchu prawostronnym celem zapobieżenia sytuacji kolizyjnej, związanej w tym przypadku z otoczeniem drogi, skrzyżowaniem czy przystankiem autobusowym. Natomiast w realiach niniejszej sprawy stopień zagrożenia nie był znaczny, raczej zbliżony do średniego. Pomimo zakazu droga była dobrze widoczna, tak samo jak widoczny był wyjazd z drogi podporządkowanej, w wyniku, czego Sąd uznał, że nie doszło do rażącego naruszenia zasad ruchu drogowego.

W konsekwencji Sąd na mocy art. 92 §1 kw wymierzył obwinionemu karę grzywny w kwocie 400 złotych uznając, iż jest to kara adekwatna do wagi popełnionego czynu. Zdaniem Sądu kluczowy dla wymiaru kary był w tym przypadku stopień zagrożenia spowodowany popełnionym wykroczeniem, który nie był znaczny. Także osoba obwinionego nie wymagała wyciągania surowszych konsekwencji, w przeszłości jedynie raz był ukarany za wykroczenie przeciwko

bezpieczeństwu w ruchu drogowym a orzeczona sankcja połączona z udziałem w postępowaniu winna w sposób wystarczający uzmysłwić mu konieczność respektowania znaków drogowych.

Sąd na zasadzie art. 118 kpw zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 100 złotych – jest to zryczałtowana równowartość wydatków ponoszonych w toku postępowania zakończonego wyrokiem po przeprowadzeniu rozprawy oraz opłatę w wysokości 50 złotych. Ustalony wymiar opłaty jest wynikiem oczywistego błędu rachunkowego, której kwota winna wynosić 40 złotych – jako 10 procent orzeczonej kary grzywny.